

Ks. Stanisław Grzybek, Kraków

TRUDNOŚCI BIBLIJNE

CZY PIERWSZE PRZYKAZANIE POZWALA CZCIĆ OBRAZY ?

Zwolennicy indywidualnego i subiektywnego tłumaczenia Pisma św., stawiają katolikom zarzut, dotyczący zniekształcenia i sfalszowania w Dekalogu pierwszego przykazania. Pierwsze przykazanie bowiem, zakazuje rzeźbienia posągów oraz malowania obrazów Boga; katolicy zaś czyniąc to popełniają grzech bałwochwalstwa. Modlą się do obrazów a nie do prawdziwego Boga.

Odpowiadając na powyższy zarzut, musimy najpierw sięgnąć do samego tekstu Pisma św., później tekst ten rozważyć łącznie z całym kontekstem i okolicznościami w jakich został przez samego Boga ogłoszony, wreszcie dla całości odpowiedzi uwzględnić trzeba także zdanie tradycji kościelnej i autentyczne wypowiedzi w tej sprawie nauczycielskiego urzędu Kościoła.

Zakaz oddawania czci bożej rzeźbom i obrazom oraz sporządzania tychże rzeźb jest zapisany w księdze Wyjścia z okazji ogłoszenia Dekalogu i brzmi następująco: *„Jam jest Jahwe Bóg twój, który cię wyprowadził z Egiptu z domu niewoli. Nie będziesz miał innych bogów obok mnie. Nie uczynisz sobie rzeźby, ani żadnej podobizny z tego co jest wysoko na niebie, ani z tego co jest nisko na ziemi, ani z tego co jest w wodzie pod ziemią. Nie będziesz się im kłaniał ani nie będziesz im czci oddawał. Jam jest Jahwe Bóg twój, jestem Bogiem zazdrosnym, który karze występki ojców na synach aż do trzeciego i czwartego pokolenia na tych którzy mnie nienawidzą, a okazuje mi-*

łosierdzie aż do tysięcznego pokolenia tym, którzy mnie kochają i strzegą przykazań moich“¹⁾).

W powyższym tekście wyjaśnienia wymaga hebrajskie słowo: „pesel“ oraz „temunah“. Pierwsze pochodzi od „pasal“= „rzeźbić, wykuwać“, stąd „pesel“ oznacza rzeźbę posąg, figurę. Na takie znaczenie wskazuje też kontekst z w. 23, gdzie czytamy słowa samego Boga: „Nie wyrzeźbicie sobie obok mnie bogów ze srebra, ani nie wykujecie ze złota“. Słowo „pesel“ należy rozumieć o posągu prawdziwego Boga, albowiem w tym sensie jest użyte to słowo jak stwierdza Heinisch²⁾ na wszystkich innych miejscach Pisma św. Księga zaś Pow. Prawa podaje nawet jasną motywację tego zakazu. Dlatego Izraelici nie mogą rzeźbić sobie posągów Boga i wyobrazać Go sobie na sposób ludzki, czy innego stworzenia, ponieważ Pan Bóg objawiając się im w krzaku ognistym objawił się im bezosobowo³⁾. Septuaginta przetłumaczyła to słowo „pesel“ przez „eidōlon“ — nieco niezręcznie, ponieważ przez „eidolon“ rozumie często Pismo św. albo bożków, którzy nie istnieją, albo same posągi, obrazy figury uważa jako bogów. W tym też sensie rozumiał to słowo św. Paweł, kiedy w liście do Koryntian wyraził się: „Wiemy, że nie ma żadnego bożka (tj. eidōlon) na świecie i że nie ma innego Boga jak tylko Bóg jedyny“⁴⁾. Słowo zatem „pesel“ należy rozumieć o rzeźbie przedstawiającej prawdziwego Boga.

Na to znaczenie wskazuje także drugie wyrażenie: „temunah“ — podobizna, odbicie, postać⁵⁾, które autor natchniony użył tu celowo, aby dokładnie przedstawić i uzmysłowić czytelnikom treść pierwszego słowa. Stosownie więc do tego słowa możemy stwierdzić, że Izraelici otrzymali w pierwszym przykazaniu Boga wyraźny zakaz robienia posągów

¹⁾ Ks. Wyj. 20, 2—6.

²⁾ P. Heinisch, Das Buch Exodus, Bonn 1934, s. 151.

³⁾ Ppr. 4, 15—19.

⁴⁾ I Kor. 8, 4.

⁵⁾ W. Gesenius, Hebr. Handwörterbuch über das A. T., Leipzig 17 1921 s. 882.

Boga i jakichkolwiek innych wyobrażeń przedstawiających tego Boga pod postacią uosobionych różnych stworzeń, ciał niebieskich, a nawet i innych istot żyjących w wodach pod ziemią⁶⁾.

Powyższy zakaz dotyczył jednak wyłącznie tylko Izraelitów. Podyktowany był specjalnymi warunkami życia w jakich znaleźli się Izraelici w chwili uwolnienia ich przez Boga z niewoli egipskiej. Żyjąc w morzu pogaństwa, otoczeni ze wszystkich stron bałwochwalstwem, mogli bardzo szybko ulec wpływowi swoich sąsiadów. Tezę tę potwierdzają choćby takie fakty, jak ulanie sobie złotego cielca pod Synajem i oddawanie mu czci boskiej⁷⁾, sporządzenie przez Michasa zamieszkałego w górach efraimskich ze srebra posągu Boga i urządzenie świątyni dla tego Boga w swoim domu⁸⁾ oraz postawienie przez Jeroboama w Betel i Dan dwóch złotych cielców, razem z wygłoszonym przez niego do tego faktu komentarzem: „*Nie chodźcie już więcej do Jeruzalem. Oto bogowie twoi Izraelu, którzy cię wywiedli z ziemi egipskiej*“⁹⁾. Jeśli mimo wyraźnego zakazu Boga Izraelici popełnili świadomie wyżej podane fakty, łatwo sobie wyobrazić o ile było by tych faktów jeszcze więcej, gdyby takiego zakazu nie mieli.

Zakaz ten miał jeszcze swoje podłoże prawne. Izraelici po wyjściu z Egiptu zawarli z Bogiem swoim przymierze, stali się Jego ludem, a On zobowiązał się być zawsze ich Bogiem. Na mocy tego przymierza naród wybrany musiał porzucić praktykowany przez niektórych jego członków kult bogów obcych i uznawać tylko jednego Boga-Jahwe. Wiara w tego jednego Boga była pierwszym i zasadniczym obowiązkiem każdego Izraelity w tym nowym teokratycznym państwie. Paganie bowiem uznawali w owych czasach powszechnie za bogów, ciała niebieskie (słońce, księżyc, gwiazdy), zwierzęta żyjące na ziemi, ptaki, a nawet i pewnym rybom oddawali cześć boską¹⁰⁾. Stąd

⁶⁾ Ppr. 4, 15—19.

⁷⁾ Wyj. 32, 4—6.

⁸⁾ Sędz. 17, 1—6.

⁹⁾ III Król. 12, 28. 29.

¹⁰⁾ P. Heinisch, d. c. s. 151.

też P. Bóg znający dobrze słabość człowieka, wydał zakaz nie tylko sporządzania sobie posągów wyobrażających Go, ale również konsekwentnie zakazał kłaniania się im i oddawania tym wyobrażeniom czci boskiej. Wszystko to robił jak czytamy w księdze Powtórzonego Prawa: „w obawie, byś podnosząc oczy swe ku niebu i patrząc na słońce, na księżyc i gwiazdy i na wszystkie zastępy nieba, nie pobudzał się i nie kłaniał się im i nie służył im, które Jahwe Bóg twój udzielił wszystkim narodom, pod całym niebem“¹¹⁾).

Omawiany przez nas zakaz dotyczył jedynie tylko sporządzania rzeźb, podstawiających prawdziwego Boga. Nie dotyczył rzeźb i obrazów w ogólności. Dlatego nie było grzechem wyrzeźbienie i umieszczenie na arce przymierza złotych Cherubinów, wymalowanie ich na dachu świętego namiotu, czy na zasłonie oddzielającej w świątyni miejsce święte od Najświętszego. Nie były też bałwochwalstwem w świątyni Salomona ornamenty ze zwierząt, względnie same zwierzęta, trzymające na swoich barkach morze miedziane, na dziedzińcu przed świątynią. Nawet wąż miedziany sporządzony przez Mojżesza¹²⁾ nie był czymś grzesznym, spełniał bowiem z rozkazu Boga rolę cudowną. Dopiero wtedy, gdy Izraelici zaczęli mu oddawać cześć boską, zniszczył go król Ezechiasz, w trosce o czystość kultu Jahwy¹³⁾. Omawiany przez nas w wyżej cytowanym tekście zakaz sporządzania wyobrażeń Boga nie wpływał z prawa natury, był tylko czasowym zakazem, podyktowanym potrzebą chwili. Przecież sam Bóg objawiał się Abrahamowi, Izaakowi, Jakubowi, Mojżeszowi, Izajaszowi, Ezechielowi i innym pod postacią ludzką, a zatem sam usankcjonował takie wyobrażenie sobie Boga. Wreszcie wszystkie antropomorfizmy (wyobrażanie sobie Boga na sposób ludzki), rozsiane tak licznie na kartach Pisma św., także przemawiają za możliwością przedstawiania sobie Boga przez rzeźby obrazy i figury. Istota tego zagadnienia polega na tym, by się nie modlić do obrazu, lecz do Tego, kogo dany obraz przedstawia.

¹¹⁾ Ppr. 4, 19.

¹²⁾ Li. 21, 8.

¹³⁾ IV Król. 18, 4.

Tradycja kościelna, znająca tekst księgi Wyjścia omawiany przez nas od samego początku w katakumbach w świątyniach, na miejscach kultu używała obrazów, mozaik, malowideł, przedstawiających Chrystusa i świętych Pańskich i różne sceny z życia Boskiego Mistrza, a jednak nigdy nie wpadła na tę myśl, żeby to miało się sprzeciwiać woli Boga i fałszować treść I przykazania. Niewątpliwie zwróciliby też na to uwagę heretycy pierwszych wieków, jak Marcin, Bazylides i inni, którzy tak pilnie podchwytywali słabe punkty nauki Kościoła.

Kościół zatem rzeźbiąc posągi Boga, Chrystusa, czy świętych Pańskich, jak również malując ich obrazy nie oddaje czci boskiej posagowi, czy figurze, czy też obrazowi i nie popełnia przez to grzechu bałwochwalstwa. Owszem potępiał Kościół zawsze przesadną cześć obrazów czy figur jako zabobon względnie jako bałwochwalstwo. Z drugiej jednak strony występował ostro przeciw tym, którzy znieważali obrazy, nie dla samych obrazów, lecz ze względu na osoby, które obrazy te przedstawiały. Jasne i wyraźne stanowisko Kościoła pod tym względem zostało wyrażone na Soborze Trydenckim w następujących słowach: *„Obrazom Chrystusa, Matki Bożej i świętych powinna być oddawana specjalna cześć, nie dlatego, żeby się wierzyło, że w obrazach tych mieszka Bóg czy jakaś siła..., ani nie dlatego jakoby się miało zaufanie do samych obrazów, jak to kiedyś czynili poganie, którzy w bożkach nadzieję swoją pokładali..., lecz dlatego, że cześć jaką się im oddaje (tj. obrazom), odnosi się do tych, kogo one przedstawiają. Tak więc całując obrazy, odkrywając głowę przed nimi, klękając, uwielbiamy samego Chrystusa i świętych, których podobizny przedstawiają owe obrazy“*¹⁴⁾.

Także praktyka Kościoła dziś, odnośnie kulku posągów, figur i obrazów nie jest zfałszowaniem pierwszego Przykazania Dekalogu, ani zniekształceniem jego treści, ale sięga dalej poza literę prawa do jego ducha, a przez to odczytuje w tym prawie właściwą i głęboką myśl Boskiego Prawodawcy.

Ks. STANISŁAW GRZYBEK

¹⁴⁾ Con. Trid. ses. 25.